

Łódź

XXXIV rok istnienia.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

CENA NUMERU

25 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

ROZWÓJ

1930 r.

Piątek, 17-go października

№ 287

SANACYJNE ZAGADKI

Dlaczego b. posłowie więzieni w Brześciu

Nie chcą kandydować do Sejmu Choć już dawniej podpisali deklaracje?

Z POŚRÓD 14 — JUŻ 6

Opinia publiczna poruszona jest wiadomościami ogłoszonymi urzędowo o odmawianiu podpisania deklaracji kandydackich przez b. posłów, uwięzionych w Brześciu.

Jak wiadomo, z pośród posłów stronnictw polskich uwięzieni są w Brześciu: ze Stronnictwa Narodowego — Aleksander Dębski, z Ch. D. — Wojciech Korfanty, z N. P.R. — Karol Popiel, z Piasta — Wincenty Witos i Władysław Kiernik, z Wyzwolenia — Józef Putek i Kazimierz Bagiński, z Stronnictwa Chłopskiego — Adolf Sawicki, z PPS. — Herman Lieberman, Adam Pragier, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Adam Ciołek i Mieczysław Masteł.

Innych b. posłów, później aresztowanych, osadzono przeważnie w innych więzieniach.

Otóż z 14-tu b. posłów, osadzonych w Brześciu, według informacji częściowe urzędowych, a częściowo ogłaszanych przez prasę sanacyjną, już 6 miało rzec się swych kandydatur przy obecnych wyborach.

Są to byli posłowie: Dębski, Witos, Pragier, Lieberman, Bagiński i Putek.

Sprawa wywołała zrozumiałe wrażenie opinii, gdyż wszyscy ci posłowie przed zamknięciem ich w Brześciu nosili się z zamiarem kandydowania i brali udział w akcji wyborczej, zaś przez cały czas zamknięcia w więzieniu nikt, prócz władz więzienniczych nie miał do nich dostępu.

SPRAWA B. POS. DĘBSKIEGO

Wśród zwrócono pełnomocnikowi listy narodowej mec. Nowodworskiemu, przesłaną na pośrednictwem władz sądowych do Brześcia deklarację kandydacką dla b. posła Dębskiego. Na drugiej stronie deklaracji p. Dębski napisał, że nie zamierza kandydować ani do Sejmu, ani do senatu. Żadnej motywacji przytem nie było.

W sprawie tej można powiedzieć tyle, że p. Dębski, przed aresztowaniem kategorycznie wyraził swą zgodę na kandydowanie.

SPRAWA B. POS. WITOSA

Jeszcze bardziej zagadkowo wygląda sprawa p. Witos.

P. Witos, jeszcze przed aresztowaniem, zostawił swą deklarację kandydacką córce, która ją przekazała Centrolewowi. Ze strony Centrolewu nikt przeto nie zgłaszał się do władz śledczych o przedkładanie p. Witosowi nowej deklaracji do podpisu. Było to poprostu niepotrzebne.

Tymczasem dzisiejsza prasa sanacyjna podaje, że b. pos. Witos złożył w więzieniu oświadczenie, iż nie zamierza kandydować z listy centrolewu nr. 7. Kto więc i z czyjego ramienia przedkładał mu powtórnie deklarację do podpisu — nie wiadomo.

SPRAWA SOCJALISTÓW

Podobnie ma się sprawa z uwięzionymi w Brześciu b. posłami socjalistycznymi. Wszyscy oni przed aresztowaniem podpisali deklaracje kandydackie, tak, że pełnomocnik listy Centrolewu nie miał potrzeby prosić władze sądowe o przedkładanie posłom PPS. deklaracji.

Tymczasem doniesiono urzędowo, że przedłożone w więzieniu deklaracje b. pos. Pragierowi, który odmówił jej podpisania, o-

świadczać, że nie kandyduje. Dzisiejsza ra. „Gazeta Polska“ donosi, że miał również od mówić podpisania deklaracji b. poseł Lieberman.

Interpelowani w tej sprawie przedstawiciele Centrolewu oświadczyli.

— Ciekawe byłoby wiedzieć, kto wysłał deklaracje kandydackie do podpisu b. posłom, którzy raz już je podpisali, bo my nie

SPRAWA B. POSŁÓW „WYZWOLENIA“

Nie podpisali deklaracji kandydackich przed aresztowaniem b. posłowie Putek i Bagiński z „Wyzwolenia“. Wobec tego obrońcy ich, mec. Graliński, wyjechał do Brześcia, by za pośrednictwem sędziego Demanta, tam bawiącego lub też dowódcy pułk. Kostek Biernackiego uzyskać od nich zgodę pisemną na kandydowanie. Mec. Gralińskiego nie dopuszczono jednak ani do p. Demanta, ani do pułk. Biernackiego. Wrócił zatem z niczem nie przedłożony deklaracji obu posłom.

Tymczasem dziś sanacyjny „I. K. G.“ donosi, że b. posłowie Putek i Bagiński mieli odmówić podpisania deklaracji poselskiej i złożyli podobne oświadczenie, jak b. poseł Dębski.

Masowy mord w Częstochowie

Cztery trupy i ręk szaleńca

CZĘSTOCHOWA 16 10. Dziś o godz. 12 w południe jakiś człowiek niewiadomego nazwiska wpadł do gmachu powiatowej Kasy Chorych i kilku strzałami z rewolweru zabił komisarza Kasy Chorych, Rejowskiego, inspektora Furmańczyka i przygodnie tam będącego niejakiego Mołda.

REKLAMA TO POTĘGA

Ponadto zastrzelił nacz. lek. Kasy Chorych dyr. Bileckiego i urzęd. Zawadzkiego.

Następnie zabójca sam pozbawił się życia.

Jak ustaliło dochodzenie, zabójcą i samobójcą był niejaki Kostrzewski, a wypadek miał się zdarzyć na tle porachunków osobistych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Wiceprezydent m. Sosnowca, p. Cieliz, zastrzelił żonę, a następnie sam pozbawił się życia.

SLEDZTWO W SPRAWIE RZEKOMEGO ZAMACHU

Już trzech „zamachowców” wypuszczono na wolność

WARSZAWA, 16.10. Sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia p. Skorzyński, któremu powierzone zostało śledztwo w sprawie rzekomego zamachu, na osobę marsz. Piłsudskiego, prowadził badania i przesłuchiwanie aresztowanych.

Wczoraj zwolnieni zostali z aresztu zatrzymani w poniedziałek Raczyński i Chrościcki, oraz na mocy decyzji sędziego Pawlikowskiego, prowadzącego śledztwo w sprawie wypadków 14 września, zmieniono środek zapobiegawczy w stosunku do Antoniego Ławkowicza z aresztu na dozór policji.

Dziś w godzinach popołudniowych sędzia Skorzyński ma wydać decyzję w sprawie środka zapobiegawczego, jaki będzie zastosowany do aresztowanych członków bojówki i organizatorów spisku.

Dziś również sprecyzowane będzie oskarżenie, z jakiego artykułu K. K. oskarżeni połączni będą do odpowiedzialności karnej.

Podpisują komunistyczne listy wyborcze Nie wiedząc jakie ich jest przeznaczenie

WARSZAWA 16.10. Na mocy decyzji p. generalnego komisarza wyborczego przekazano sprawozdanie podpisów na liście komunistycznej „Jedność robotniczo-chłopska” starostwu Warszawa-Południe.

Sprawdzono dotychczas część tylko podpisów.

Na ogólną ilość 160 osób, wezwanych do stwierdzenia autentyczności podpisów, stało się 114 osób. Nie przyznało się do podpisania listy 8 osób, których podpisy, jak zresztą wykazała analiza grafologiczna były

sfalszowane 9 osób było podpisanych dwukrotnie.

106 osób uznało swoje podpisy za autentyczne.

Jednakże wśród podpisujących listy komunistyczne jest przynajmniej 50 proc. nieświadomych, którzy dali swe nazwiska w przekonaniu, że chodzi tu o jakąś akcję związków zawodowych. Ponieważ ordynacja wyborcza nie przewiduje wycofania podpisów z list kandydatów, podpisy takie zostają uznane za ważne.

Kto kandyduje w B.B. Z województwa warszawskiego

WARSZAWA, 16.10. Ustalona już została lista kandydatów bloku wspólnicy z rządem na województwo warszawskie.

Do Senatu z województwa warszawskiego: Walery Siawek, St. Perzyński, St. Laurysiewicz, dr. Witold Kamieniecki, St. Wiechowicz, W. Rostworowski, Fr. Konwicki.

Do Sejmu z okręgu Warszawa-powiat: Stanisław Kielak, Paweł Goetel, Władysław Maas i nauczyciel Grodecki.

Z okręgu Płock: Jan Rudowski, Gust.

Pomianowski, Zygm. Maciejewski, Jan Czajkowski i Miecz. Czalak.

Z okręgu Ciechanów: min. Janta-Pończyński, Roger Radliński, Feliks Grzebski.

Z okręgu Włocławek: Stefan Promis, Ludwik Wolski.

Z okręgu Łowicz: Kaz. Polakiewicz, Wł. Konarski.

Z okręgu Grodzisk: Ant. Wacholczyca, Urban Kryśniak, Stan. Lis, Błonski.

Katastrofa lotnicza w Krakowie Pilot ppor. Nowakowski zabity

KRAKÓW 16.10. Dziś, w czwartek o godz. 10 rano podpor. pilot Stanisław Nowakowski z 1-go pułku lotniczego w Warszawie, odbywając kurs pilotażu przy 2-im pułku lotniczym w Krakowie, podczas ewolucji nad lotniskiem, na samolocie „Spad” uległ na wysokości 1,000 mtr. katastrofie. Mianowicie zwinęły się skrzydła samolotu.

Pilot wyskoczył ze spadochronem, który rozwinął się wprawdzie, ale zaczepił się o kadłub spadającego samolotu i rozdarł się a lotnik jak kamień spadł na ziemię i poniósł śmierć na miejscu. Samolot spadł obok.

Podpor. Nowakowski osierocił niedawno poślubioną żonę.

Zmiany w wojsku Nowy dowódca KOP

WARSZAWA 16.10. W dniu dzisiejszym przybył z Wilna do stolicy pułk. dypl. Kruszewski, dowódca pierwszej dywizji Legionów.

Pułk. Kruszewski zostanie mianowany

dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza.

Dotychczasowy dowódca K.P.O., gen. Zośka-Tessaro, obejmie dowództwo korpusu w Przemyśle

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PRZEDWCZESNY MRÓZ NA KRYMIE
Z Sewastopola donoszą, że przedwcześnie mróz zniszczył obszerne plantacje tytoniu całej Badarskiej dolinie.

OFIARY BURZY

W czasie ostatnich burz na południu Francji zatonoło według tutejszych obliczeń około 20 statków rybackich i zginęło 130 rybaków.

ŚMIERĆ UCZONEGO Z GŁODU

W Petersburgu zmarł z głodu wybitny rosyjski uczonec, autor wielu prac naukowych z dziedziny fizyki, były członek akademii artyleryjskiej, generał Karłow. Władze sowieckie zaliczyły go do „żużajki” i pozbawiły wszelkich środków życia.

REWOLUCJA W BRAZYLII

Według oficjalnego biuletynu, ogłoszonego przez powstańców brazylijskich, wczoraj wieczorem awangarda powstańcza pobliża Itangua w odległości 180 mil od Sao Paulo oddział wojsk związkowych, liczący około 1000 żołnierzy.

POPRAWA SYTUACJI W INDJACH

Ze sprawozdania rządowego o sytuacji za tydzień ubiegły wynika, że wszędzie zauważać można znaczną poprawę, szczególnie wyraźną w Bengalu, Pendżabie i Madrasach. W tej ostatniej prowincji akcja niespokojności cywilnej właściwie już nie istnieje.

ŚLUB KRÓLA BORYSA Z KS. GIOVANNA

Król Borys i ks. Giovanna otrzymali dyspensę papieską oraz zezwolenie, na którymgo podstawie ceremonia ślubna odbędzie się w bazylice św. Franciszka w Asyżu. Król Borys odjechał do Sofji, z kąd powróci po dzień ślubu.

Udręczony człowiek.

Dokucza mu reumatyzm, a w domu niema tabletek Aspiryny. Jeśli jest rozsądny, pomyśli o tem, aby nabyć natychmiast w aptece oryginalnych tabletek Aspiryny, które usmierzają ból.

Istnieje tylko jedna

ASPIRINA 

Każde opakowanie i każda tabletki oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakami BAYER

PRZEZ RADJO

SOBOTA 18 października 1930 r.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Odczyt „Legjony Polskie nad rem” — mjr. dr. W. Lipiński
18.15 Koncert dla młodzieży
19.25 Płyty gramofonowe
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy
20.30 Recital fortepianowy Ruda Wsnesnego.
21.30 Muzyka lekka w wyk. ork. P. H. dyr. St. Nawrota
22.00 Feljeton „Właściwości”
22.30 Marjusz Marjuszki
23.00 Muzyka taneczna.

Lekcja poglądowa

W gorliwości około tępienia zła, gdziekolwiek by się ono znalazło, nie krepowano żadnymi względami ubocznymi, nie zawahało się przed osadzaniem w więzieniu nawet ludzi, którzy w życiu narodu w ostatnich dziesiątkach odegrali rolę historyczną, odznaczonych najwyższymi orderami państwowymi i piastujących do niedawna najpierwsze Rzplitej urzędy pisze „Myśl Narodowa”. — Widząc rozmiar i zasięg dokonanych represji obywatel zapytuje się ze zgrozą, czy rzeczywiście panowanie występku mogło być takim aż tak powszechnym, czy rzeczywistość, poza dzisiaj rządzącym obozem, we wszystkich ugrupowaniach sejmowych przywódcami politycznymi byli nieprzyjaciele Państwa Polskiego albo pospolici złoczyńcy?

Nil desperandum!... Istnieje jednak, po prostu, grupa posłów „sanacyjnych”, szczególnie klub parlamentarny, którego członkowie niegnęła karząca ręka sprawiedliwości, a w najmniejszym oskarżeniu nie obarczono, otoczony zaufaniem, niepodjejrany. Klubem tym — jest Koło Żydowskie. Z tego względu nikt do baszty brzeskiej nie zawędrował, w nim — jak się z obecnych posunięć okazuje — najbezpieczniej znalazła przytulnia „myśli państwowej” i kwitną enoty prywatne, oraz publiczne.

Ze ten stan rzeczy nie jest prostym zbiegiem okoliczności, ale wypływa z zasadniczej polityki obozu „sanacyjnego” przy ocenianiu jest „anty państwowe”, a co „państwowe”, to stwierdzić można na podstawie faktów, których wymowa jest nieodparta. Od maja 1926 władze administracyjne, a później i sądownicze, okazywać zaczęły większą znacznie, niż przedtem, bezwzględność w stosunku do przestępstw prasowych. Konfiskaty stały się rzeczą powszednią, ulegają im dzienniki, tygodniki, pisma o treści poważnej i popularnej, organy prawnicze, centrowe i lewicowe.

Warszawiacy przecierali oczy ze zdumieniem, spostrzegając, że konfiskowany był nawet „Kurjer Warszawski”, dziennik tak przykładowo obiektywny, zrównoważony, umiarkowany we wszelkich swoich poglądach i ocenach. Ale ci sami warszawiacy mają tak że sposobność zauważyć fakt drugi: surowa dłoń cenzorska nie konfiskuje z zasady wielkiego warszawskiego organu żydowskiego, dziennika syjonistycznego: „Nasz Przegląd”. Tam nie odnajdzie się szkodliwych dla Polski tendencji, to pismo traktować można zawsze z całkowitem zaufaniem, nie stosując do niego żadnych kar ani represji...

Jeśli Państwo karze winowajcę, działalność ta nie jest tylko wymierzaniem sprawiedliwości, przywróceniem zachwianej równowagi w dziedzinie moralnej. Wymiar kary, to jednocześnie akt wychowawczy w stosunku do społeczeństwa, niejako lekcja poglądowa, pouczająca przy pomocy konkretnego przykładu, co złe, a co dobre, w jaki sposób winien obywatel postępować i czego się wy-

strzegać. Nauka, jaką w tym zakresie daje społeczeństwu polskiemu okres „sanacyjny”, jest zupełnie wyraźna: Niechaj wszyscy posłowie na Sejm mają ten stosunek moralny do Polski, co p. p. Grünbaum Izaak, Farbstein Szyja, Thon Ozjasz i ich towarzysze, a może my być spokojni o przyszłość Państwa, o jego świetny rozwój „mocarstwowy”... Gdyby cały Sejm Rzplitej zamienił się w jedno wielkie Koło Żydowskie, nie potrzeba byłoby wówczas nocnych aresztowań posłów, życie polityczne płynęłoby torem normalnym, bezpiecznie, bez jakichkolwiek wstrząszeń i zawiechrzeń.

Ale zarazem fakty, wymowniejsze, niż słowa, stanowią też dla społeczeństwa polskiego do najlepszą lekcję poglądową, czem naprawdą jest w naszym życiu politycznym oboz „sanacyjny”, jaką treść rzeczywistą kryje w sobie jego ideologia „państwowa”, jaki sens głębszy, prawdziwy posiadają jego hasła i dążenia. Lekcja ta napewno nie będzie daremna.

Marjawieci sojusznikami sanacji

List „duchownych” z Płocka do J. E. Bisk. Łozińskiego

W dodatku polemiczno-krytycznym do wydawanego przez marjawitów tygodnika „Królestwo Boże na ziemi” (!) ukazał się list otwarty „biskupów” marjawickich: Kowalskiego, Gołębiowskiego i Próchniewskiego — w sprawie ostatniego listu J. E. ks. biskupa Łozińskiego, w związku ze zbliżającymi się wyborami do izb ustawodawczych i postawą wobec nich społeczeństwa katolickiego.

Zywe sympatje, jakimi marjawieci od przewrotu majowego otaczają rząd i osobę p.

Piłsudskiego, znajdują w ostatnim liście „biskupów” Kowalskiego, Gołębiowskiego i Próchniewskiego, swój wyraz, że się tak wyrażymy, „szczytowy”, Momenty „zaczepne” w tym liście, zwrócone przeciwko Kościołowi katolickiemu i Ojcu świętemu, a w szczególności przeciwko episkopatowi polskiemu — to szczyt bezczelności i bezceństwa, które wprost proszą o zastosowanie ostrych rygorów prawnych. Narazie je pominiemy, acz trudno mimochodem nie podkreślić zjawiska tak charakterystycznego, jak że są one przez władze tolerowane wówczas, gdy np. na Pomorze deleguje się reprezentanta rządu, księdza katolickiego, celem „uszanowania” tamtejszych nastrojów. Bezkarność bluźnierców i oszczerców marjawickich z jednej strony, chęć sanacji skokietowania społeczeństwa „dowodami osobistymi”, że się jest „plus catolique”... — to właściwy obraz dwulicowej polityki sanacyjnej.

List „biskupów” marjawickich z lubieżnym kiem płockim, Kowalskim na czele, usiłuje wygrać „wartości” polityczne. Oczywiście, „biskupi” marjawiccy zalecają głosowanie za sanacją, podobnie, jak to uczynił „król” cyganów, w Polsce przebywających, Michał Kwiek, swego czasu bohater najróżniejszych sensacji na łamach brukowej prasy „praworządnej”. „Biskupi”, starając się przypodobać czynnikiem miarodajnym, zarzucają J. E. ks. biskupowi Łozińskiemu, że „buntuje” urzędników państwowych przeciw rządowi, bowiem nawołuje, by głosowali „podług swego katolickiego sumienia, nie podług życzenia lub wskazówek myślących inaczej swoich zwierzchników”. A to się marjawitom nie podoba. Zaczepniejszy argumentów z półoficjalnej „Gazety Polskiej”, gdzie (do tego prowadzi aberracja umysłowa) komendanta zestawia się z Chrystusem, i marjawiccy „biskupi” sadzą się na apoteozę p. Piłsudskiego i jego rządu i „karnie” stają w szeregu sanacyjnych agitatorów wyborczych, wzywających do głosowania na listę, na której pp. Wislicki, Mendelson i Minberg, mają być — między innymi — rzeźnikami walki o... Wiarę Chrystusową.

I to trzeba sobie zakarbować w pamięci: pod znakiem B. B. stanęli „do apelu” wyborczego pospoli ze strzelcami, krwawo znaczącymi drogę swego „apostostwa”, także ludzie czystych (!) obyczajów: marjawieci.

Tym sojusznikiem sanacji może się „poszczycić”. Polskie społeczeństwo katolickie będzie o tym sojuszu pamiętało — przy wyborach.

Jak powinna być rządzona Rzeczpospolita Według rad marjawitów

Organ marjawitów „Głos Prawdy” z dn. 10 października w artykule pt. „Jak powinna być rządzona nasza Rzeczpospolita” podaje następujące postulaty, dotyczące zmiany ustroju państwa w Polsce:

Rzeczpospolita więc powinna związek państwowy wyzwoić z pod nieprawej, azympo-nej nad nim władzy kleru wszelkich wyznań. Rzeczpospolita powinna dać wolność wyznaniową i najwcześniejszego ich zawierania między obywatelami wolnymi. Rzeczpospolita powinna wyeliminować nawet wielożoność tam, gdzie ono

istnieje faktycznie, oraz wydać prawa, na podstawie których ono istnieć może.

„Nie powinna być także w szkołach państwowych wykładana religja... itd.

Pod powyższymi postulatami, ogłoszonymi w seryjnych artykułach „Głosu Prawdy” znajdujemy inicjały M.M. należące do samego przywódcy marjawityzmu Michała Marji Kowalskiego.

—:000:—

„Słuchać w Brześciu nad Bugiem

Interwencja prymasa Hlonda

A.B.C. dowiaduje się, że informacje o co najmniej wspólnych spacerach wszystkich „niezadowolonych” nie są zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Większość siedzi po dwóch, choć niektórzy, że są także izolowani, zamknięci po osobno. Na spacerach chodzą, tak, jak siedzą, pojedynczo. Na spacerach dwójkami i to w takich porach i miejscach, by nie spotykać się z innymi. To też możliwa jest rzeczą, że nie wie wiele o tem, iż mają towarzyszy niedoli w sąsiednich celach.

Oczywiście, nie dotyczy to Korfantego i

innych, uwięzionych w drugiej i trzeciej „transzy”.

INTERWENCJA KS. PRYMASA HLONDA

Jak donosi pelpliński „Pielgrzym”, organ chełmińskiej kurji biskupiej. J. E. ks. prymas Hlond interwenjował ub. soboty (4 bm.) u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie aresztowania Wojciecha Korfantego.

O wyniku interwencji narazie nie niewia domo. W każdym razie w niedzielę żona uwięzionego, p. Elżbieta Korfantowa, zawezwana została z Katowic do Warszawy.

—:00:—:00:—

Marsz. Piłsudski nie jest „urządzeniem państwowym”

Uniewinnienie bydgoszczanina który powiedział, że marsz. Piłsudski został nasyłany z Niemiec do Polski

W ub. środę przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się ciekawa rozprawa, przeciwko urzędnikowi Magistratu m. Bydgoszczy p. Kostrzewskiemu Akt oskarżenia zarzucał p. K., iż na wiecu politycznym stronnictwa Narodowej Demokracji w sali p. Kocerki w dniu 5-go kwietnia b. r. powiedział o marszałku Piłsudskim, iż tak, jak Lenina wysłano z Niemiec do Rosji tak Piłsudski został nasyłany z Niemiec do Polski. Odtąd też Piłsudski prowadzi fałszywą grę, znajduje się pod wpływami masonerii i dąży do osłabienia Polski.

Oskarżony Kostrzewski broni się, iż nic nikomu nie zarzucał, nie nie twierdził a wyraził tylko swoje wrażenie.

Sw. Wieczorek zeznał, iż oskarżony rzeczywiście tak o marszałku Piłsudskim mówił, jak jest w akcie oskarżenia.

Sw. red. H. Ryszewski stwierdza ponadto, iż oskarżony mówił również, iż „dzięki fałszywej grze Piłsudskiego Polska jest osłabiona i gdy przyjdzie do wojny młodzież będzie musiała karku nadstawić”.

Sw. Kąleja potwierdza to, co zeznali inni świadkowie.

Wiceprokurator Blejdom w swym przemówieniu potępił w ostrych słowach wystąpienie oskarżonego przeciwko osobie marszałka Piłsudskiego. Wprawdzie oskarżony broni się tam, iż wypowiedział słowa oszczercze, obraźliwe nie w formie twierdzenia, ale tylko jako swe wrażenie. Jednak gdy się powie drugiej osobie: mam wrażenie, iż jesteś złodziejem, okradłeś bank, będzie to również obraza i nie zmienia niczem postaci rzeczy.

Wnosi więc o rok więzienia dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonego w dłuższym przemówieniu poddał krytyce akt oskarżenia, ponadto wysuwał okoliczność łagodzącą, iż był to pierwszy występ wiecowy oskarżonego, który widocznie dał się podnieść podnieconym nastrojom wiecu. Prosił o uwolnienie oskarżonego, albo w razie wyroku skazującego o grzywnę.

karzonego, albo w razie wyroku skazującego o grzywnę.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Motywy wyroku m. in. były nast.:

Oskarża się Kostrzewskiego z paragrafu, który mówi o zohydzeniu urzędzeń i zarządzeń państwowych, celem podania ich w pogardę. Pan Piłsudski nie jest „urządzeniem państwowym”. Wprawdzie jest on członkiem rządu, ale najstarsze komentarze prawa nie

każą podciągać rządu pod miano „urządzenia państwowego”.

Prawda jest, iż Piłsudski został tu nasyłany, rzucono na niego obelgę i oszczerstwo, ale p. Piłsudski wniosku o ukaranie Kostrzewskiego nie postawił.

I dlatego uwalnia się oskarżonego od winy i kary, a koszty sądowe ponosi oskarżony państwa.

Rozprawę prowadził sędzia p. Edmund Tomaszewski.

Dlaczego to posłowie przesiadujący w Brześciu nie chcą więcej kandydować?

U Generalnego Komisarza Wyborczego Mec. L. Nowodworski stwierdził, że istotnie w dniu 14 bm. przy piśmie wysłanem w tym że dniu przez sędziego śledczego, wpłynęło podpisane przez p. Dębskiego oświadczenie, że kandydować do Sejmu i Senatu nie chce. Oświadczenie to napisane jest na odwrotnej stronie deklaracji, złożonej w dniu 8 bm. przez p. mec. Nowodworskiego p. sędziemu śledczemu Dematowi z prośbą o przesłanie do podpisu p. Dębskiemu. Deklaracja dotyczyła kandydowania na liście państwowej.

Starania mec. Nowodworskiego jak również mec. Szurleja o zezwolenie na widzenie się z p. Dębskim, pozostały bezskuteczne.

W sprawie tej „Gazeta Warsz.” pisze

Nie wiemy oczywiście, w jakich warunkach i z jakiego powodu p. Dębski podpisał wspomniane wyżej oświadczenie. Możemy tylko stwierdzić, że przed swym aresztowaniem wyraził stanowczą zgodę na postawienie swej kandydatury przy wyborach do Sejmu. Poza to niewiadomo, czy p. Dębski

odmówił wogóle kandydowania czy tylko postawienia swej kandydatury na liście państwowej.

Podobno nadeszła już też deklaracja analogiczna z podpisem drugiego więźnia Prągięra, również odmawiająca zgody na kandydowanie do Sejmu.

Dr. med.

L. Banaszkiwicz

PIOTRKOWSKA 84.

Telefon 116

przyjmuje od 4-ej do 7-ej jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.

FELJETON

Dalsze szczegóły nieudanego zamachu

Copyright by Miedziński and Iskra.

PRUSZKÓW, 15.X. — W glianankach pod miastem, miejscowe organa P.P. odkryły 2-ch podejrzanych osobników. Jeden był uzbrojony w dubeltówkę, drugi w widły. Zachodzą poważne poszlaki, że wymienieni planowali zamach na marsz. Piłsudskiego, zwłaszcza, że ten ostatni miał odwiedzić jednego z dawnych pracowników Polskiej Agencji Telegraficznej, na emeryturę, do miejscowego zakładu dla chorych umysłowo.

SOSNOWIEC, 15.X. — Miejscowy zwrotniczy, Ignacy Dratewka, otrzymał od naczelnika stacji kolejowej, łom żelazny, petardy, tudzież oliwę do smarowania zwrotnic. Naczelnik kazał mu iść szynami i oliwić wszystkie po drodze spotkane zwrotnice. Wspomniany, jak ustalono dochodzenie, był członkiem wyrotowego spryszczenia pod firmą „Brac-

two Różańcowe” i śpiewał obwiespolkie gorzkie żale, kiedy widziano go idącego po szynach w kierunku Warszawy.

Wczoraj nadeszła wiadomość z Myszkowa, gdzie już zdążył dojść, oliwiac wszystkie zwrotnice po drodze i tam, widziano go po raz ostatni.

Miejscowa policja jest zdania, że niebezpieczny ten anarchista, może żelaznym łomem, o ile uderzy, rozbić głowę marsz. Piłsudskiemu. Przed głównym dworcem w Warszawie czuwają noc i dzień patrole policyjne, aby nie dopuścić, tego niebezpiecznego przestępcy do stolicy.

Saperzy zakładają między torami kolei wiedeńskiej ładunki i miny samozapalające.

WARSZAWA, 15.X. — Wczoraj organa policji śledczej przyjrzywały na Al. Ujazdowskiej, jakiegoś podejrzanego osobnika, który leciał w kierunku północno-południowym wymachując „Gazetą Warszawską”. Przy aresztowaniu znaleziono pod paltem duży klucz francuski, przeznaczony niewątpliwie do zamachu na marsz. Piłsudskiego. Podczas szamotaniny się z przestępcą, wydał on jakiś nie-

samowity dźwięk, pochodzący prawdopodobnie od pęknięcia bomby z gazami, trującymi, które odurzyły niegroźnie kilku wywiadowców.

WARSZAWA, 15.X. P.A.T. — Dalsze śledztwo w sprawie zamachu na marsz. Piłsudskiego, zatacza coraz szersze kręgi. W mieszkaniu niejakiego Włóczewskiego, byłego członka PPS-u znaleziono precyzyjne łuski naboju rewolwerowych, tudzież lupię i szablę, w którą się drapał, obmyślając swoje zbrodnicze plany.

Włóczewskiego oddano do dyspozycji sędziego śledczego De Kanta.

FOZWAŃ, 16.X. PAT. — Jeden z przywódców nieudanego zamachu na marsz. Piłsudskiego, przy którym rano leziono katapulte, z licznym zasobem amunicji — oświadczył, iż broń tę otrzymał od znanego szalbirza Korfanteo, który w czasie przed aresztowaniem uciekł do Brześci nad Bugiem. Władze są zdania, że i ten przestępca da się pochwytać w najbliższym czasie.

— 1000 —

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Gdy Mussolini jeszcze nie był dyktatorem A pracował jako czeladnik w piekarni

Jeden z uczestników paryskich odwiedził niedawno kupca włoskiego w Lozannie, w Szwajcarii nazwiskiem Carlo De Paulis który jest zarazem wędliniarzem i piekarzem. Dziennikarz dowiedział się, że ongiś u owego piekarza pracował Benito Mussolini.

Dziennikarza ostrzegano, ażeby nie udawał się do Calra, bo nie mu on nie powie, gdyż faszyci zabronili mu surowo dawania jakichkolwiek informacji o byłym czeladniku. Ale to ostrzeżenie było najwidoczniej fałszywe, bo Carlo De Paulis okazał się rozmownym człowiekiem.

— Sprawa datuje się jeszcze z roku 1905 — mówił — Mussoliniego wydalono właśnie z kantonu genewskiego, a ponieważ to samo powtórzyło się i w innych kantonach, więc przybył do Londynu bez środków do życia.

W owej epoce chodziłem pilnie na zgrupowanie socjalistyczne, jeden z towarzyszy polecił mi młodego Benita, a ponieważ właśnie potrzeba mi było chłopaka do roznoszenia towaru, zaangażowałem go.

Dalem mu 30 franków na miesiąc, spanie i wyżywienie i opierunek.

Mussolini nie pragnął więcej, chodziło mu tylko o to, ażeby miał życie zapewnione i mógł dalej prowadzić studia uniwersyteckie.

Benito był wówczas młodzieńcem 22 letnim, bardzo krzepkim, o oczach płomiennych i posturze, które napępiały trwogą moją żonę.

Nie pozostawiaj mnie nigdy samej z nim — powtarzała mi niejednokrotnie, ale w istocie Mussolini był młodzieńcem bardzo spokojnym. Wiedziałem dobrze, że ma poglądy polityczne skrajniejsze od moich, mnie bowiem uważano za socjalistę bardzo letniego, podczas gdy jego działalność graniczyła z doktrynami anarchistycznymi.

Clociaż byliśmy obaj swobodni względem siebie, a nawet mówiliśmy sobie po imieniu, nigdy nie rozmawialiśmy o polityce.

W pracy był Mussolini staranny, ale nie

nazbyt pracowity. Czuło się, że go obchodzi tylko jego studia. Kiedy wysyłałem go na roznoszenie towarów, brał koszyk, albo pakiet, na ramię i szedł z otwartą książką w rękę.

Wtedy już profesorowie uniwersytetu, zwłaszcza prof. Milhaud, zwrócili na niego uwagę. Pisywał artykuły bardzo uderzające w pewnym dzienniku włoskim, wychodzącym w Szwajcarii.

Wkrótce potem wydalono go zupełnie z Szwajcarii na zawsze, a jest faktem cieka-

wym, że o tym wyroku nie wspomniano, kiedy Mussolini, już jako włoski prezydent ministrów, przyjechał do Lozanny, na konferencję międzynarodową.

Nie widziałem się z nim, wówczas bo nie miałem od niego do żądania.

Tylko w chwili, kiedy odjeżdżał, udałem się na dworzec i zawołałem do niego: — Addio Benito!

Odpowiedział z pozdrowieniem na moje pozdrowienie.

Tajny wywiad angielski

Jak wykryto niemiecką sieć szpiegowską

W Londynie wyszła właśnie z druku książka pt. „Tajny wywiad“, napisana przez generała majora sir George'a Astona, który zajmował wysokie stanowisko w angielskim sztabie. Stanowisko to związane było z wywiadem wojskowym.

W książce gen. Aston podaje mnóstwo ciekawych szczegółów i obserwacji, między innymi np. że kobiety zachwują lepiej tajemnice narodowej doniosłości, aniżeli mężczyźni.

Sir Aston powiada dalej, że z wybuchem wojny, w Berlinie nie przeczuwano nawet, że od lat kilku angielski kontrwywiad czytał wszystkie listy, pisane do Niemiec przez 22 tajnych agentów niemieckich w Anglii i na wzajem wszystkie listy do nich od ich zwolenników w Berlinie.

Tę niemiecką sieć szpiegowską odkryto w sposób bardzo prosty, a bardzo pomysłowy. Mianowicie jeszcze podczas wizyty cesarza Wilhelma II w Anglii, zauważono, że jeden z oficerów jego orszaku, mając w środku Londynu mnóstwo fryzjerów, poszedł się gościć do podrzędnego zakładu fryzjerskiego, na jednym z odległych przedmieść.

Tym zakładem zainteresowano się i bez

trudu stwierdzono, że jego właściciel jest Niemcem, wprawdzie urodzonym w Anglii, ale ożenionym z rodowitą Niemką i że utrzymuje bardzo ożywioną korespondencję w kraju i zagranicą.

Korespondencja ta prowadzona była nie by to w interesie Zw. fryzjerów, ale zaczęto ją badać i przekonano się, że ów fryzjer jest „centralą“ rozsyłania i otrzymywania listów, pomiędzy biurem szpiegowskim w Berlinie a 22 szpiegami niemieckimi, rozsyłanymi po całej Anglii.

Fryzjer otrzymywał zaadresowane, nieomarkowane listy z Berlina, zaopatrywał je w marki angielskie i wysyłał do poszczególnych szpiegów.

Tak samo korespondencja szła w odwrotnym kierunku.

Stwierdziwszy ten fakt, kontrwywiad angielski pozostawił całą organizację w spokoju, ale zato czytał i kopjował wszystkie jej listy. Kiedy zaś chwila nadeszła, bez przeszkody mógł aresztować 21 z 22 szpiegów, z których 12 rozstrzelano, jednego powieszono, a jeden odebrał sobie życie w więzieniu.

— 1906 —

EDGAR WALLACE

(4)

Głowa zdrajcy

ROZDZIAŁ I

Lowca głów

Kapitan Mike Brixan miał pewne mile i niewinne przesady. Ujrawszy, na przykład, na polu młodą wronę, wierzył, że nim słońce zajdzie, koniecznie musi ujrzeć drugą. A kiedy kupił w Akwizgranie na dworcu kolejowym powieść w taniem wydaniu, rozwlekł tytułowaną: „Tylko statystka, albo duma Hollywoodu“, mniej obeszło go, jak taki tytuł. W romans można sprzedawać po pół miliona marek (marka wtedy coś jeszcze znaczyła), nie kłopot o to, w jakich okolicznościach znajdą się czytelnicy albo będzie czytał o „statystkach“ i „dumach“ Hollywoodu, a mało znaczących aktorach i aktorkach filmowych.

kach filmowych.

Powieść nie zajęła go wcale. Po przeczytaniu jednej strony, superlatywów, dla odpoczynku pograżył się w studjowanie belgijskiego rozkładu jazdy pociągów. Był znudzony. Oszalałymi jednak wzrost jakiejś fikcyjnej Róży Love z cienia ukrycia do rozgłosu i bogactwa ostatecznie zainteresował go. „Statystyka“ — było to dla Michała coś obcego, nie miał z tem wcale do czynienia. W myśl swoich przesądów począł odtąd wyglądać dnia, kiedy nieuchronnie spotka się z tą ką znowu.

Nie można było powiedzieć, że nie obchodzi go przestępstwa, że mniej dla siebie znajduje emocji w sprawach dotyczących rabunków i w grze w karty, albo żeby opowieść o „statystkach“ nie miała być dla niego gołym wrażliwym — było to złe wrażenie na jego umyśle. — Był to, jako najzdolniejszy

agenta w wydziale wywiadowczym ministerstwa spraw zagranicznych.

Służbowe jego życie upływno mu na dwuczynnych nieraz schadzkach w obskurnych knajpach i na badniu (w rozmaitych rolach) podziemnych prądów, po których pędzili ludzie dyplomacji, zmierzając do tajnych, secretów tylko znanych portów. W charakterze gościa-pia-turysty przemierzył dwa razy, wzdłuż i wszerz Europę; przepłynął w łodzi Dunajem setki mil po to tylko, aby, łącząc po przybrzeżnych szynkach, wykryć właściwe znaczenie tajnych mobilizacji — oto były zajęcia, które kochał całą duszą.

Nic przeto dziwnego, że zmartwił się odwołaniem go z Berlina w chwili, kiedy, jak zdawało się, tajemnica ezechielowackiego traktatu jest już na drodze do rozwiązania, bo wykończony wsiadł na to, zapewnił

Gigantyczne budowle w N. Jorku

Buduje 100-tu piętrowy kolos

Ostatnią nowością architektoniczną nowojorskiej stolicy jest kilka tygodni temu ukończony „Chrysler Building”, sięgający 60 ciu pięter wysokości. Stoi on na 42-iej ulicy, czyli w samym centrum miasta, w dzielnicy najlepszych hoteli, gmachów rezydencyjnych, teatrów i kin. Jak z tego widać, „Chrysler Building”, który jest przeznaczony na cele wyłącznie handlowe, dostał się w okolice bardzo elegancką i ekskluzywną, co dowodzi, że „business” coraz pręcej wyznosi się ze stłoczonej dolnej części miasta, gdzie już prawie niema miejsca na nowe drapacze nieba i przenosi się powoli, ale pewnie do bardziej dystygowanych rejonów. Trudno, obowiązek przed przyjemnością! Zresztą, ten sam „business” wyrugował już w znacznej części bogatych rezydentów z piątej Avenue, tej „Champs Elysées” Nowego Jorku, tak, iż dzisiaj jest ona właściwie wielką arterią czysto handlowo-konfekcyjnego ruchu.

Jeszcze jednak kilka tygodni temu „Chrysler Building” nie miał na świecie konkurenta i mógł być słusznie dumny z jego zaszczytu dorównywania pod względem wysokości paryskiej wieży Eiffla. Tymczasem dni jego dumy są już policzone bowiem o kilkanaście „bloków” (ulic, jak się tu mówi) od niego wyrasta arcywładnia i imponujący „Empire State Building”, a zbiegu 34-iej ulicy i piątej Avenue, a więc w wyżej wymienionym nowym sercu handlowym Nowego Jorku. Będzie co liczyć, ni mniej ni więcej, tylko 1.300 stóp wysokości, a dla „ludzi z ulicy” poprostu 100 pięter i basta.

By dokładnie zrozumieć, ile potrzeba materiałów na budowę takiego kolosa wystarczy napomknąć, że na samą jego fasadę będzie potrzebna 400 wagonów piaskowca ze stanu Indiana, zaś ze stali na nim zużytej można by zbudować dwutorową linię kolejową z Warszawy do Krakowa i z powrotem. Nie wszystkie jednak części składowe były zamówione w Ameryce. Wielka ich część przybędzie z Europy oraz Kanady. W ten sposób wszystkie marmury były sprowadzone z Włoch, Francji i Anglii, zaś części drewniane z nad brzegów Pacyfiku i puszczy kanadyjskich, nie mówiąc o tysiącach innych rzeczy, które wchodzi zarówno w skład samej struktury jak i najbardziej nowoczesnego komfortu.

A więc gmach ten posiadać będzie w środku ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne (350.000 kilowatów na minutę), 75 mij. ang. rur wodociągowych, nie mówiąc o specjalnych automatycznych instalacjach przeciwpożarowych w liczbie 400-u. Jednocze-

śnie, nowojorskie towarzystwo telefonów zakłada w budynku tym 600 aparatów telegraficznych i 4.000 telefonów. Z czasem jednak liczba telefonów wzrośnie jeszcze o 5.000, z których 3.000 będzie posiadać połączenia transkontynentalne. Te instalacje będą wymagać 2-ch milionów stóp drutu elektrycznego, podczas gdy liczba automatycznych radiatorów (centralne ogrzewanie) będzie wynosić 1.000. Będą one obsługiwane zapomocą specjalnych rur długości 50 mil angielskich.

Te proste cyfry ilustrują dostatecznie, jak olbrzymim przedsięwzięciem budowlanym jest „Empire State Building”. Dla wykonania tego dzieła zaangażowano 3.000 ludzi, w chwili zaś ukończenia pracować na nim będzie około 7.000.

Co jest na pierwszy rzut oka znamienne, że przy tak wielkiej skali robót, zwykły ruch kołowy i pieszy zupełnie nie był wstrzymany ani na piątej Avenue, ani na ulicach okolicznych, ponieważ prace z nimi związane nie pozostawiają prawie żadnego śladu w postaci kurzu, pyłu i wszelkiego rodzaju śmiecia i kurzu. Wyrasta sobie ten olbrzym jak by z pod ziemi, bez zbytecznego szumu i hałasu i dzisiaj sięga już 50-u pięter, a to dopiero połowa drogi. Kiedy zostanie ukończony, będzie miał kształt kolosalnej baszty z wieżą obserwacyjną na samym wierzchołku

Zbliżoną kształtem do niego jest baszta innego kolosa — budynku kolei „Grand Central” jednej z najpiękniejszych budowli w tym rodzaju na świecie, gdyż posiada bardzo piękny renesansowy dach, cały złożony i rzeźbiony co wieczór oświetlony, co robi rzeczwiście „feeryczne” wrażenie.

Na zakończenie kilka słów o finansowaniu tego rodzaju przedsięwzięć. Oczywiście taki kudynek zbudowany jest specjalnie i wyłącznie po to, by dawać ludziom, którzy go postawili, odpowiednie do wartości gruntu i raz położenia dochody. Najkosztowniejszymi terenami pod budowę w Nowym Jorku są okolice „Down Town”, t. j. Wall Street i przyległościami i piątej Avenue. Budując tedy taki dom na piątej Avenue, finansisci są z góry pewni, że przyniesie on stosunkowo słabe dochody z komornego, wynajmu telefonów, telegrafów i innych nowoczesnych wygod. Koszt tego budynku wyniesie prawdopodobnie 50 milionów dolarów, czyli prawie całą część budżetu państwa polskiego. Suma ta była pokryta przez wypuszczenie pożyczek hipotecznych oraz obligacji. Na czele korporacji, która dom ten buduje, stoi słynny Al. Smith, niedoszły prezydent Stanów Zjednoczonych i najpoważniejszy do niedawna współzawodnik polityczny Hoovera.

Cały tydzień pracy - niedziela w więzieniu

Wyrozumiali sędziowie amerykańscy

Nieforty pan Rehak, mieszkaniec miasta Omaha w Stanach Zjednoczonych stanął przed sądem za to, że po pijanemu prowadził samochód.

Sędzia skazał go na 5 dni aresztu. Wówczas zjawiała się w sądzie żona Rehaka i ze łzami błagała, by sędzia nie gubił jej i czworo dzieci, gdyż jeśli mąż jej przez 5 dni nie będzie pracował, straci posadę i zginą wszyscy

z głodu. Sędzia wzruszony, obiecał sędziemu karzonego, że znajdzie inne wyjście z sytuacji. Oto Rehak ma pracować przez cały tydzień, a co niedzielę w ciągu 5 tygodni się udawać do więzienia i tam odsiadywać cały dzień karę.

Równie względny okazał się sędzia w stanie Nowy Jork w Syrakuzach.

Miał on osądzić sprawę 17 letniego ucznia Murraya Wolfa, który przejechał jakąś niebezpieczną. Uczeń został skazany na długotrwałe więzienie; ale ponieważ znajdował się przed maturą, sędzia pozwolił mu najpierw zdać egzaminy, a potem stawic się do więzienia.

popierajcie wyroby krajowe!

Na dobitną kopję jego.

— Jeszcze doba a miałby fotograficzne zdjęcie dokumentu — wyrzucił majorowi Je memu Staines'owi swemu szefowi, opowiadając, że nazajutrz z rana w Whitehall.

— Stało się — rzekł tamten bez żalu ale my tu już mieliśmy rozmowę z Czechostowac i na premierem; obiecał nam porozumienie i nawet podał tekst traktatu — rzecz dotyczy spraw handlowych. Miku, czy ty znałeś Elmera?

Wywiadowca ministerstwa spraw zagranicznych siadł na krawędzi stołu.

— To na takie zapytanie sprowadził mnie pan aż z Berlina? — powiedział z goryczą. — Ściągnął mnie pan z mojej kochanej kawiarni z „Pod Lip” (przy sposobności mówię panu — Niemcy fabrykują milionami amunicję w przerobionej na to wytwórni o nazwę w Bazancji, żeby brawic o Elmera?

Jakis urzędnik zdaje się?

Major Staines skinął głową.

— Tak, był nim w wydziale obrachunkowym. Przed trzema tygodniami znikł nam z oczu, a po sprawdzeniu ksiąg jego okazało się że systematycznie kradł powierzone mu pieniądze.

Mikowi Brixan wyciągnęła się twarz.

— Przykro mi to słyszeć, wyglądał na spokojnego i nieszkodliwego człowieka. No, ale pan chyba nie będzie wymagał, żebym ja go łapał. To robota dla Scotland Yardu.

— Nie, nie będę wymagał, bo tamtego — już znaleziono.

Było coś wiele znaczącego w tonie tej odpowiedzi i zanim Staines zdążył wyjąć z teczki, leżącej na biurku, mały skrawek papieru, Michał Brixan już wiedział, co tu nastąpi.

— Czy nie „Łowca Główny”?

— Tak oto kartka od niego. Podał dependentowi skrawek, zapisany maszynowym piśmem i Michał czytał:

„Znajdźcie skrzynkę w szpalerze przy mostku kolejowym w Esher.

— „Łowca Główny” — odruchowo wyszeptał Michał i gwizdnął.

— Znaleźliśmy skrzynkę i rzeczywiście była w niej głowa nieszczęśliwego Elmera.

— To już dwunasta w przeciągu lat, a prawie we wszystkich tych wypadkach — dla ścisłości z wyjątkiem dwóch — ofiara była zbiegiem przed ścigającą ją sprawą.

wiedliwości. Gdyby nawet sprawa z Traktatem nie była pomyślnie załatwiona, sprawa

dzieliłbym cię tu, Miku.

— Przecież to robota dla policji.

młody detektyw z zaklepaniem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 17 października — Wiktora

TEATRY

Teatr Miejski: — Operetka murzyńska, jutro Kawaler - Papa
Teatr Popularny: — Lalka
Teatr miniatur Kameleon: — Lopek tak chce
Teatr Rewji: — Dobry wieczór, Spotkamy się na Kopernika

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Teatrino: — Rozkosze niebezpieczeństwa
Teatrino: — Warta nočna
Teatrino: — 1. Tajemnica Nanny. 2. Verdun
Teatrino: — Rewja Hollywoodu
Teatrino: — Trójka
Teatrino: — Miłosny szept nocy
Teatrino: — Kohn i Kelly w Szkocji
Teatrino: — 1. Walka o Różę Marję.
 2. Damski pieszczołek
Teatrino: — Ciernie losu
Teatrino: — Uroda życia
Teatrino: — Miłość Czerkiesa
Teatrino: — Melodja sere
Teatrino: — Rio Rita.
Teatrino: — Ciernie losu

Wiadomości bieżące

Odczyt prof. W. W. P.

p. H. Radlińskiej

Jutro, t. j. w sobotę, o godz 7-ej wiecz. Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89, przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, pani H. Radlińska wygłosi odczyt o doświadczeniach i oświacie pozaszkolnej.

„Ku czemu Polska szła”

Pod powyższym tytułem wygłosi cykl odczytów prof. Z. Grafczyński w świetlicy Miejskiej Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). W pierwszym odczytce, który odbędzie się w dniu najbliższym o godz. 8-ej wiecz., prelegent mówi o „Zbiorowości polska w swym historycznym i politycznym rozwoju”.

Przewodnik

„Heine — Meduza”

W związku z dwoma wypadkami na terenie m. Łodzi zachorowań na Heine — Meduza — Wydział Zdrowotności Publicznej zwrócił się do Instytutu Pasteur'a w Paryżu o przesłanie surowicy przeciwko tej chorobie, powodującej w swych następstwach nieuleczalne kalectwa.

Instytut Pasteur'a w Paryżu nadesłał Wydziałowi Zdrowotności Publicznej bezpłatnie 200 gr. tej surowicy.

Zródło zarazy

Magistrat m. Łodzi — Urząd Weterynaryjny — podaje do wiadomości, że w Łodzi, przy ul. Konopnickiej 18, wybuchła cholera.

Kronika policyjna

Przejechanie

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, na ulicy Nowo-Lutomierskiej, przejechana przez dorożkę uległa złamaniu prawej ręki 60-letnia Marjanna Majdecka, zamieszkała przy ul. Jeruzolimskiej 11.

Ofiarę wypadku przewieziono karetką po ulicy do szpitala ratunkowego do szpitala

Samobójstwo

W bramie przy ulicy Limanowskiego 42, samobójczy skok z wysokości 28-letni Piotr Raczynski, robotnik, zam. przy ul. Brzezińskiej 68. Zawieszony lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata do szpitala przy Zbiorowej.

Składanie list wyborczych

Na czele listy Stronnictwa Narodowego stoi

inż. Tadeusz Czajewski

W ciągu nocy ubiegłej odbyła się nadzwyczajna konferencja w Stronnictwie Narodowym łódzkim, w czasie której omówiona została sprawa kandydatur do Sejmu i Senatu.

Na pierwszym miejscu listy podano kandydaturę redaktora inżyniera Tadeusza Czajewskiego, na drugim — Zygmunta Kierzyńskiego, na trzecim — wiceprezesa stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, Bartczaka, na czwartym — Pajkowskiego. Na pierwszym miejscu listy senackiej umieszczono kandydaturę b. senatora Jabłonowskiego, na drugim — b. wicewojewody łódzkiego, Łyżkowskiego

Stronnictwo Narodowe, jak się dowiadujemy, złoży listę w okręgowej komisji Nr. 13 w dniu dzisiejszym.

W dniu wczorajszym do okręgowej komisji wyborczej Nr. 13 wpłynęły pierwsze listy okręgowe.

Mianowicie zgłoszone zostały listy: Bloku Lewicy Socjalistycznej, z Lichtensteinem i dr. Krukiem (przywódcą niezależnych socjalistów) oraz Bloku Lewicy Robotniczej, z Kuchciakiem i Rzetelskim — jako czołowymi kandydatami.

Tak więc początek złożyły ugrupowania radykalne.

Przeciw nauczycielkom - żydówkom

Awantury w Szkole Powszechnej przy ul. Młynarskiej

Przy ul. Młynarskiej 2 na Bałutach mieści się Miejska Wieczorna Szkoła Powszechna — klasy VI-ta i VII-ma.

Do tej szkoły Wydział Oświaty i Kultury przydzielił m. in. trzy nauczycielki-Zydówki, kierownictwo zaś oddało im naukę... języka polskiego.

Młodzież wielokrotnie wyrażała życzenie aby mowy ojczyste, literatury polskiej naucał je Polak lub Polka.

Na prośbę dzieci (nie bardzo młodych, bo 15—20 letnich) i ich rodziców nie zwrócono uwagi. Młodzież wreszcie wstąpiła w obronę swego przyrodzonego prawa sama.

Onegdaj, gdy jedna nauczycielka Żydówka weszła na katedrę, młodzież podniosła

straszny alarm: pisk — gwizd — krzyk — tu pot — piekło...

Zaczęła bić okładkami i piórnikiemami w ławki trzaskać pulpitami, krzycząc.

„Nie chcemy, żeby nas uczyły Żydówki! Nie chcemy! nie chcemy!!!”

Lekcję przerwano. Podobna scena powtórzyła się i dni następnych.

Opisany wypadek ma mocno bolszewicki posmak, jednak wina za wybryk nietylko obarcza młodzież lecz również Wydział Oświaty i Kultury.

Czyż nie mamy już ludzi zdolnych, wytrwałych nauczycieli Polaków, którzyby uczyli w polskiej szkole, polską młodzież.

Ojciec.

Spór o klientkę

Bójka „pokątniarzy”, przed Sądem Grodzkim

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych, przed siedzibą łódzkiego Sądu Grodzkiego wynikła bójka między dwoma osobnikami. Obaj zapasnicy okładali się wzajemnie pięściami. Późem jeden z nich, zaczął uciekać w stronę parku Staszica. Napastnik podążył za uciekającym i przed wejściem do parku ponowił na niego napad.

Przywołany przez przechodniów posterunek

kowcy rozdzielił bijących się, przyczem ustalili że obaj uczestnicy bójki są pokątnymi doradcami, w osobach: 25-letniego Romana Gajdy i 26-letniego Wincentego Malinowskiego, którzy pobili się na tle współzawodnictwa, wobec „odbicia” klientki przez jednego z wymienionych.

Obu pokątniarzom spisano potokół.

Podatek obrotowy zakładów rzemieślniczych

Kto od niego jest zwolniony

Wobec zbliżającego się terminu wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931 oraz pytań skierowanych do Izby Rzemieślniczej w Łodzi poniżej podajemy do wiadomości okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. P. O. 5297/4/30 z dnia 6 maja 1930 r.

Jednocześnie Izba Rzemieślnicza w Łodzi wyjaśnia, że na podstawie obowiązujących przepisów od opłacania podatku od obrotu są zwolnione tylko te zakłady rzemieślnicze (po

za fotograficznymi i rzeźnickimi), które zatrudniają maximum 1 siłę pomocniczą, za którą jest uważany jeden czeladnik lub 1 uczeń bez względu, czy jest to członek rodziny, czy też osoba obca. Każdy właściciel warsztata rzemieślniczego, zatrudniający w swym zakładzie więcej niż jedną osobę bez względu na to, czy jest nią uczeń, czeladnik, czy krewny jest zobowiązany do opłacania podatku przemysłowego od obrotu.

Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCODOWY. WYNAJEM SAMOCODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na polecenie.

Wykonanie solidne.

Ceny orzawstano

Pod samochodem

Na ulicy Zgierskiej przejechany przez samochód, odniósł ciężkie okaleczenie głowy 52-letni Dawid Szmulewicz, właściciel domu przy ulicy Zgierskiej 38.

Zamach samobójczy bezrobotnego

W dniu wczorajszym 32-letni Edward Józefiak, zamieszkały przy ul. Chłodnej 14, w mieszkaniu własnym napił się w celach samobójczych karbolu.

Desperat pozostawał od dłuższego czasu bez pracy.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Józefiaka w stanie groźnym do szpitala okręgowego.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś premiera przygotowanej z wielkim pietyzmem i nakładem pracy przez dyr. Zygmunta Nowakowskiego najnowszej sztuki czołowego dramaturga K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka”.

Obsadę stanowią: P. Relewicz-Ziemiński, Z. Tatarkiewicz, L. Sliwiński, J. Woskowski, B. Wasielec, K. Tatarkiewicz, L. Zbucki.

Jutro „Przeprowadzka” po raz drugi.

Jutro i w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych rozgłosny „Spór o sierżanta Griszę” z J. Woskowskim w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY

Codziennie o godz. 9 wieczorem świetna, pełna dramatycznego napięcia sztuka w 3 aktach znakomitego pisarza angielskiego W. S. Maughama „Święty płomień” z Horecką, Faleńską, Niedzwiecką, Lesniewskim, Lenkiem, Madalińskim, Rzekim.

TEATR POPULARNY

Dziś piątek i dni następnych ciesząca się niesłabnącym powodzeniem wesoła, urozmaicona efektami choreograficznymi operetka Audran'a „Lalka”. W niedzielę o godz. 4 popołudniu po raz ostatni arcywesoła „Płomienna noc Antoni” z p. Relewicz-Ziemińską w roli tytułowej.

Wielka rewja mody.

W niedzielę, dn. 2 listopada odbędzie się w Teatrze Miejskim wielka rewja mody p. t. „Sezon idzie”.

PRAWO I SĄD

Za usunięcie, ze zjazdu, wywiadowców politycznych

B. poseł Zerbe na ławie oskarżonych

W dniu 6 października 1929 roku, odbywał się w Łodzi w sali rady miejskiej zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy.

W przeddzień zjazdu, kierownik policji politycznej w Łodzi, komisarz Zakrzewski otrzymał poufne wiadomości, iż komuniści szykują się do urzędzenia przed gmachem rady miejskiej manifestacji, celem prowadzenia propagandy na rzecz partii komunistycznej.

Na skutek tego, kierownik policji politycznej polecił kilku swoim wywiadowcom obserwować cały teren rady miejskiej w dniu odbywającego się zjazdu i przyłapać komunistów na gorącym uczynku roboty wywrotowej.

W dniu zjazdu, wywiadowcy pełniący służbę przy ulicy Pomorskiej, w ciągu całego przedpołudnia, nie godnego dla siebie nie zauważyli, wobec czego postanowili wkroczyć do gmachu rady miejskiej, celem przekonania się, czy komuniści propagandę swą nie wykonywują w obrębie odbywającego się zjazdu.

Na skutek tego, kilku wywiadowców udało się do gmachu rady miejskiej, gdzie pełniła kontrolę milicja N.S.P.P.

Na samym dole milicjanci nie czynili wywiadowcom żadnych utrudnień, lecz gdy przybyli na pierwsze piętro, pilnujący tam milicjanci nie pozwolili im pójść na górę bez zaproszenia na zjazd. Wówczas wywiadowcy wylegitymowali się i pchli do sekretariatu mieszczącego się na I piętrze, celem zdania relacji telefonicznej swemu przełożonemu.

Wobec tego, iż rozmowa z milicją była dość głośna, wybiegł na korytarz b. poseł Zerbe, który dowiedziawszy się o przybyciu na zjazd wywiadowców, zabronił im przebywania w obrębie gmachu i zarządził natychmiastowe opuszczenie gmachu. Z tego powodu wynikła awantura, w trakcie której b. poseł Zerbe odezwał się do jednego z wywiadowców „Ja cię znam ty stary ptaku”, po czym wszyscy wywiadowcy zostali usunięci.

Wobec tego, iż p. Zerbe przez cały czas był nietykalny jako poseł, władze polityczne wstrzymały się od czynienia jakichś użytków z tego powodu, dopiero po rozwiązaniu sejmiku, urząd polityczny w Łodzi skierował sprawę do prokuratora przeciwko Emilowi Zerbem, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, pełnomocnik oskarżonego adwokat Hartman, prosił o odroczenie rozprawy, celem zawezwania świadków, którzy stwierdzą, iż zjazd odbywał się w całym gmachu Rady Miejskiej, wskutek czego wywiadowcy nie mieli prawa wkroczyć do gmachu Rady Miejskiej.

Przeciwko temu wnioskowi przedstawiciel oskarżenia publicznego przeciwstawił się, uważając, iż sprawa ta niema znaczenia dla merytum.

Naczelnik sądu powiatowego, jako przewodniczący p. Sitnicki był innego zdania i zarządził odroczenie rozprawy do dnia 23 b.m. celem zawezwania na rozprawę świadka Filbricha, który ma zeznać, iż zjazd odbywał się w całym gmachu.

Praw będzie siedział, a Bzik na wolności

Znow 2 komunistów przed Sądem

Przed sądem stawali wczoraj (okręgowym) komuniści Rywen Praw, lat 19 i Zenon Bzik, lat 22 oskarżeni o działalność komunistyczną. Policja podczas przygotowań do 1-go maja dowiedziała się o przechowywaniu druków komunistycznych u obu oskarżonych.

Przeprowadzona rewizja dała wynik negatywny u Bzika, natomiast u Prawa znaleziono w sienniku odezwy komunistyczne.

Wczoraj na rozprawie obaj oskarżeni do winy się nie przyznali, lecz po przesłuchaniu świadków sąd skazał Prawa na rok więzienia, a Bzika uniewinnił.

Za nadużycia w magistracie zgierskim

Dwaj urzędnicy skazani po 9 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym zakończyły się rozprawy przed Łódzkim Sądem Okręgowym przeciwko kierownikowi wydziału budownictwa magistratu m. Zgierza, Adamowi Liberkowi, oraz jego pomocnikowi, Bernardowi Wieczorkowi, za nadużycia natury finansowej, które naraziły Magistrat na straty wynoszące 16.000 zł.

W ciągu rozpraw wczorajszych Sąd wy

śledził głosów stron, przy czym przedstawiciel oskarżenia, podprokurator Szczech, piętnował karygodną działalność oskarżonych urzędników, wskazując na korupcję, która szerzyła się wśród tych warstw, których przedstawiciele mają dostęp do pieniędzy publicznych lub skarbowych. W rezultacie, przedstawiciel oskarżenia domagał się przykładowego ukarania winnych.

Osobliwe właściwości pończoszek p. Izy

Skazanie pomysłowej złodziejki

Przed paru miesiącami właściciel baru „A la Fourchette” zauważył, iż z jego kuchni jak również z bufetu, giną systematycznie różne produkty spożywcze i gotowe już przysmaki, jako ryż, cukier, rodzynki, kanapki, przekąski i t. d. Wobec tego właściciel baru zaczął obserwować pracowników, przy czym spostrzegł, że 20-letnia Iza Bornsztajn zbyt często manipuluje koło pończoszek. Zaintrygowany tem spowodował zrewidowanie panny Izy, przy czym okazało się, że pod długą sto-

sunkowo sukienką do podwiązek i pończoszek kelnerki, wzdłuż ud, przyczepione są długie woreczki, w które pomysłowa osobka chowała skradzione produkty. O spostrzeżeniu swoim powiadomił właściciel baru komisarz, w wyniku czego w dniu wczorajszym nieuczciwa kelnerka stanęła przed sądem, który skazał ją, wobec stwierdzonej winy, raz wobec dotychczasowej niekaralności na dwa tygodnie aresztu.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludożące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutka” „Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

TRZY MILJONY LUDZI ZA 25 LAT

posiadać będzie Warszawa

Magistrat naszej stolicy przesłał do min. robót publ. nowy ogólny plan zabudowania m. stoł. Warszawy. W komentarzu technicznym podaje m. in., że Warszawa, jako stolica kraju o 30 milionach ludności, będąca siedzibą władz i centrum życia gospodarczego, oraz kulturalnego, ściągając będzie do siebie ludność o rozmaitym charakterze zatrudnienia.

Należy przypuszczać, że ludność Warszawy w okresie 20 do 25 lat osiągnie liczbę 3 milionów mieszkańców.

Szybkość przyrostu naturalnego i napływowego hamują obecnie ciężkie warunki mieszkaniowe w Warszawie, natomiast wywołują szybkie zaludnienie najbliższe okolic, skąd b. wielu ludzi przyjeżdża codziennie do Warszawy do zajęć. Zastój budowlany wpływa również na zmniejszenie przyrostu napływowego. Należy jednak przewidywać, że z chwilą ruszenia się przemysłu budowlanego i pokrewnych rodzajów przemysłu, nastąpi wielkie zapotrzebowanie na siły robocze, co w rezultacie spowoduje wzrost ludności, jak to było w r. 1924-25.

Warszawa, jako największe miasto w kraju wybitnie rolniczym, zmuszona będzie pochłaniać w sprzyjających warunkach nadmiar ludności wiejskiej, dla której zabraknie pracy na roli, a która z powodu utrudnień emigracyjnych, ma uniemożliwiony wyjazd z kraju.

Pomimo, że przyrost rzeczywisty ludno-

ści Warszawy w okresie powojennym nie osiągał więcej niż 34 pro mille, a średnio wynosiło około 20 pro mille, jednak z powyższych względów średni przyrost rzeczywisty na okres pierwszego 25 lecia należy określić na 40 pro mille rocznie. Dla takiego przyrostu ludności opacowany jest plan regulacyjny Warszawy. Licząc w powyższy sposób, Warszawa posiadać będzie w r. 1955 — 3.011.126 mieszkańców.

Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!

Gratolog bada listy wyborcze

Znalazł moc sfałszowanych podpisów

Generalny komisarz wyborczy przekazał znanemu grafologowi i ekspertowi sądowemu p. Henrykowi Kwiecińskiemu szereg list wyborczych, zawierających podpisy pod zgłoszonymi listami.

P. Kwieciński zbadał dotąd kilka tysięcy podpisów położonych na listach Selrobu ukraińskiego, „Jedności” ukraińskiej oraz białoruskiego „Zmahanja”, przyczem wykrył, iż znaczna część podpisów na tych listach jest sfałszowana w ten sposób, że szereg nazwisk podpisywano jedną i tą samą ręką.

A więc lista Selrobu do Sejmu na 579 podpisów zawiera 237 bezwzględnie sfałszowanych,

senacka lista Selrobu na 629 podpisów zawiera 399 podrobionych. Lista „Jedności” ukraińskiej do Sejmu na 633 podpisy, 431 fałszywych; do Senatu na 700 podpisów lista „Jedności” zawiera tylko 83 podpisy autentyczne reszta zaś fałszywe, położona jedną i tą samą ręką. Lista sejmowa białoruskiego „Zmahanja” na 1.274 podpisów w czem 190 nieważnych wobec braku adresów zawiera 733 fałszywe; lista senacka na 1.036 przy 382 nieważnych 445 fałszywych.

Żadna zatem z tych list nie posiada przepisanego 500 autentycznych podpisów.

Ekspertyza ta została już złożona generalnemu komisarzowi wyborczemu.

LUNA

Spec. seans o g. 4-ej pp. w sob.
niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny
niższe na 1-szy seans od 1 zł.
w sob. i niedz. po 75 gr i 1 zł

Dzie i dni następnych Gigantyczny rozmach realizacji genialnego reżysera STRYZEWSKIEGO
Porywające arcydzieło filmowe osnute na tle rosyjskiego romansu — — —
„Trójka”

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kołysanej miłością i szarpanej namiętnościami, rozgrywający się na bezkresnych stepach rosyjskich.

Role główne odtwarzają:

OLGA CZECHOWA i H. A. SCHLETTOW

Ilustracja muzyczna orkiestry symfon. pod kier. L.

KANTORA i śpiewna chóru rosyjsk. pod dyr. T. RYDERA

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

B. RUSSKA

DŁU GOLETNIA NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 front (obok poczty)

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, ielbetniestwo

Plany przyłączeń do sieci kanał.

Porada prawno-administr. w sprawach techniczn.

Dońieracie budowe kościoła O. O. Bonifratrów w Chojnach

P SZAMOTOWE IRYJSKIE P

wykładane ogniotrwałą cegłą szamotowa
bardzo oszczędne w użyciu,
 do opalania: węglem, koksem, torfem i drzewem.
 Do ogrzewania: MIESZKAN, BIUR, FABRYK i t.p.

Polaca ze składu hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **Ł. J. BORKOWSKI**
 Oddział w Łodzi KILINSKIEGO 70, tel. 100-84

P I E C E P I E C E

PLACE budowlane

różnej wielkości, dojazd tramwajem Nr. 7 i 17 przy ulicy Dąbrowskiej Kraszewskiego i nowosąsiednich, na dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość **Kilińskiego 96** mieszk. 10 front, parter, lub
 na miejscu ul. **Dąbrowska 30/32** u p. **Jana Piła**

KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych
MARJI PUTOWEJ
 ul. Piotrkowska 103
 parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1-4 pp. Lekcje rano, po poł i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

DRZEWKA OWOCOWE, JAGODOWE, PARKOWE i wiele innych po cenach **zniżonych** poleca w wielkim wyborze. Róże sztampowe, pnące piaszące od 1-go zł. Drzewka alejowe od 2 zł. Krzewy ozdobne od 1 zł. Najstarsza firma

senjor **LEON KOŁACZKOWSKI** senjor

Przedziałniana 86. Tramw. 3

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
 Sienkiewicza 40 i Skład Mebli **NAWROT 8** polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotela, krzesła, stoły i t. d

BIŻUTERIA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu 2711

Posady i prace

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do domowej roboty Zgłaszać się ze świadectwami Magistracka 14 m. 11 do godz. 5-ej pp. 1618-1

POTRZEBNY chłopiec na posyłki. Zgłaszać się w Administracji „Rozwoju” od 8-9-ej rano

Różne

MIESZKANIE słoneczne 4 pokojowe z kuchnią i wszelkimi urządzeniami w centrum miasta do odstąpienia Oferty do „Rozwoju” pod „niedrogi czynsz” 1614-2

PRZYBLĄKAŁ się pies biały szpie. Wacław Brańska Łódź, ul. Zakątna 67 1616-3

DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedz do filtrów. „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca **RUDOLF JUNG**
 Łódź, Wólczajska Nr. 151
 Telefon 128-97

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bez płatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka

SKLEP KAZIMIERY Zielonko
 Al. KOSCIUSZKI 37
 poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

WOZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łóżek
WYŻYMACZKI ameryk
UMYWALKI,
KRZESEŁKA dziecięce
 Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”**
 Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo l.

DRUCIANE OGRODZENIA
 Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wyrabia i poleca **MATEUSZ MIKOŁAJCZYK**
 Łódź, Kilińskiego 167
 Telefon 191-85

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **SIŁORY** w każdej ilości
 w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
 Tel. 158-88
 (Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”**
Władysław SUWALSKI
 Wytw. Nici „Marynarz”
 Wólczajska 109

KAFLE
 drzewiczki hermetyczne parantowane, piecyki kuchenne, rury płyty i ruszty ognioodporne poleca po cenach fabrycznych.
JAN ŁAWACZ
 Sienkiewicza 30 tel. 190-30

Skład futer i ZAKŁAD KUŚNIERSKI J. SZWARCMA
NARUTOWICZA 42
 (sklep frontowy) telef. 166-20 poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skóra pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach wyjątkowo niskich i na dogodnych warunkach. Obejrzano nie obowiązują do kupna. P.P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

TANIO! Futra TANIO!
 wszelkiego rodzaju w całym i gotowym stanie
J. Opatowski
 Kilińskiego 184, tel. 154-20
 Dojazd tramw. 4, 10, 16,

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - członkowie
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
 Pierwszorzędne płaszczki damskie i męskie, obuwie, franki, kaptury, welniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kolarstwo, ehadniki, dywany, torby, parasole, kieliszki, białe towary i galanteria, swetry, śniegowce, kalosze.
 poleca firma **„KREDYT”** Nawrot 15 i p.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admn. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawieszenia „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.